

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-białoruskie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciół Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
 Abonata na poczet z odnośnikiem miesięcznie 13350 mk.
 Abonata bez odnośnika miesięcznie 13300 mk. z odnośn. w dom 14000 mk.
 Opaska w Polsce miesięcznie 17500 mk.
 Pojedynczy egzemplarz 18000 mk.
 W Francji pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.) Tel. 47.
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 W razie wydruków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strąków i t.p. przyczyn, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Cena ogłoszeń:
 Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolitej 7000 mk.
 Założone i dla poszukujących pracy 4000 „
 Reklam w dziale redakcyjnym 20000 „
 Przed tekstem na 1 stronie 25000 „
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 141.

Kępno, na sobotę 8 grudnia 1923 r.

Rok X.

o polityczne reformy rolnej.

II.

Dzięki pracy posła Kwapińskiego P. P. S. ostatnimi laty zdolała szeregować w swoich związkach zawodowych znaczną ilość robotników rolnych, która dzisiaj na tej warstwie poważną część swoich wywów politycznych. Sojusz zaś z piastowcami tymem został rozwiązany. P. P. S. nie ma tedy obowiazku popierania reformy rolnej, a interes robotników rolnych w wysokim stopniu nie jest zgodny z zamiarami przeprowadzenia reformy rolnej.

Gdyby się bowiem rzeczywiście parcelowało rocznie 1000 hektarów, straciłoby prztem pracę 10 do 20 tysięcy rodzin robotników rolnych. Włóścianie robotnicy nie potrzebują, obywateli się przeważnie pomocą swojej rodziny, a o ile robotnika zatrudniają, zazwyczaj dola robotnika rolnego u włóścian daleko jest imsi anizeli u wielkiego właściciela ziemskiego.

Wobec bezrobocia w kraju, pozabawienie pracy 10 do 20 tysięcy rodzin robotników, znaczy skazanie ich na głód. Wobec tego oczywiście żadne ze stronictw, reprezentujących robotników rolnych, a więc ani P. P. S. ani N. P. R. ani Chrześcijańska Demokracja nie mogą obecnie dobie zgodzić się na parcelację, która musi być koniecznością wyrządzić krzywdę stanowi robotniczemu. Wobec tego znowu reformy rolnej straciła na lewy znowu poparcie dwóch stronictw P. P. S. i N. P. R.

Pozostają na lewicy jeszcze mniejszości narodowe. Wobec tego gotowe poprzeć reformę rolną, zamierzoną przez piastowców, jednakowoż tylko wtedy, gdyby im reformy przyniły korzyści z reformy rolnej. Żądania mniejszości są zwykle dość nieumiarkowane i dalej idące, jak jakikolwiek polityk polski może przyznać. Niemcy wysuwają natychmiast żądanie pozostawienia kolonistów niemieckich w Polsce, Rusini domagają się, by na ziemiach przez nich zasiedlonych parowano tylko między Rusinów, a żydzi chcieliby oczywiście stworzyć wieś żydowskie i za pomocą reformy rolnej ustalić jeszcze silniej swój stan posiadania w Polsce.

Wszystko to są względy, dla których znowu Polacy i Stronnictwo Ludowe nie mogło zgodzić się na przeprowadzenie reformy rolnej przy pomocy lewicy. Wobec tego w całym zespole lewicowym nie pozostało już stronnictwo, któreby mogło poprzeć P. P. S. L. w przeprowadzeniu w czyn żądanej przezeń reformy. Piastowcy zdawali sobie doskonale sprawę z sytuacji i kierowali niewątpliwie pozatem i względami wywatekskieni i zrozumieniem potrzeb Polski, pojęli doskonale, że jeżeli w jakikolwiek sposób mają urzeczywistnić swe zamysły o przeprowadzeniu reformy rolnej, nie zdolają tego dokonać w inny sposób, jak sojusz z prawicą. Stronnictwa narodowe miały zarazem piastowców, jak i reformę rolną.

W takiej chwili rozpoczęły się układy piastowców z Stronnictwami narodowymi. Stronnictwa narodowe pragnienia stworzenia tak potrzebnej w Polsce państwu państwu, nie ocenili dość trzeźwo trudnej sytuacji, w jakiej się ludowcy znajdowali i nie uznawali, że ludowcy muszą zawrzeć sojusz z prawicą, nie mieć punktu oparcia i obronę w prawicowych stronictwach i uzyskać możność przeprowadzenia reformy rolnej.

Gdyby bowiem nie było doszło do utworzenia państwa parlamentarnego, pozostałoby tylko jedno — rozwiązanie Sejmu i Senatu — i rozpisanie nowych wyborów.

Przy nowych wyborach piastowcy byłiby włożeni między dwa zwarte obozy: lewicowy z „Wyzwoleniem“ i „Pracy i Własności“, a prawicowy z „Pracy i Własności“ i „Pracy i Własności“. Piastowcy byłby niewątpliwie w trudnej sytuacji, która spotkała Stronnictwo Ludowe i Skulskiego, to znaczy byłby sterczą na drodze. W najlepszym razie byłoby wejście do nowego państwa w tak małej liczbie posłów, że rola ich w Sejmie byłaby bardzo mała.

Oboz narodowy wywabił piastowców ze strasznej sytuacji, nie zorientował się jednak, jak wielką przemoc wywodziła przysługę i pozwolił sobie na warunki, jakich na podstawie zasad swoich,

żadną miarą nie był powinien przyjmować. Tym samym oboz narodowy osłabił swoje wobec piastowców stanowisko i pozwolił się terrorizować aż do doby obecnej.

Czas, żeby politycy narodowi nakoniec zaczęli trzeźwo i jasno oceniać sytuację polityczną, uświadomili swoje siły i swoje prawa i piastowców do właściwego sprowadzili stanowiska współsojusznika, a nie pana, który może innym dyktować warunki polityczne.

Z Sejmu.

W dniu 4 bm. przystąpiono do I czytania ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy o regulowaniu podatków pośrednich. P. Diamand uważa, że uchwalona już ustawa o waloryzacji zapewnia waloryzację podatków pośrednich i stawia wniosek o przejściu nad ustawą do porządku dziennego. Wniosek analogiczny stawia p. Łańcucki. Izba wnioski te odrzuciła. Ustawę odesłano w I czytaniu do komisji skarbowej. Do tej samej komisji odesłano w I czytaniu ustawę o przepisach o podatku dochodowym, obowiązującym na całym obszarze Rzeczypospolitej. Projekt ustawy o zmianie organizacji urzędów ochrony lasów odesłano do komisji rolnej.

Nastąpiło I czytanie projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego ministrów. P. Czapiński wskazuje na to, że projekt ten domaga się nie tylko emerytury, lecz także 3 miesięcznej odprawy. Gdy w kraju panuje głód i głód, rząd, który ponosi odpowiedzialność za ten stan, nie znajduje nic lepszego i pilniejszego, jak tutaj zabiegać o zaopatrzenie ministrów, chociaż jeszcze ogólna ustawa emerytalna nie jest zatwierdzona. W związku z tem, mówca poddaje ostrej krytyce działalność rządu całego, jak również poszczególnych ministerstw. Mówca ostatecznie stawia wniosek: Sejm niema zaufania do obecnego rządu, i odrzuca przedstawiony projekt ustawy. Min. Korfanty oświadcza, że tę ustawę przygotował poprzednik p. Witosa, rząd p. Sikorskiego, a jeżeli chodzi o 3 miesięczną odprawę, to została ona wprowadzona w interesie p. Daszyńskiego. Rządowi obecnemu na tej ustawie nic nie zależy. Wniosek p. Czapińskiego o odrzucenie ustawy upadł 183 głosami przeciw 149. Ustawę odesłano w I czytaniu do komisji skarbowej.

P. Ziemiński w imieniu komisji spraw zagr. i ochrony pracy, referował ustawę o ratyfikacji konwencji dotyczących pracy. W sprawie bezrobocia konwencja domaga się ustanowienia publicznych biur pośrednictwa pracy. To zadanie jest z nas już zatwierdzone. Dalej domaga się wzajemności ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Jest to dla nas sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż posiadamy liczne wychodźstwo robotnicze zagranicę. W sprawie określenia najniższego wieku dopuszczenia dzieci do pracy, w przemysle konwencja przewiduje lat 14. Sprawa ta dla nas jest już zatwierdzona. Co się tyczy pracy nocnej młodocianych w przemyśle, to konwencja określa najniższy wiek lat 19. Najniższy wiek marynarzy przewidziany jest również na lat 14, gdyż nasza konstytucja określa go na lat 15. W sprawie bezrobocia marynarzy z powodu rozbicia się statku konwencja przepisuje odszkodowanie równe 2 miesięcznej płacy. Połączono komisje całkowicie na to się zgodziły. Konwencja dotycząca najniższego wieku pracowników w rolnictwie nie wprowadziła zakazu używania dzieci poniżej lat 14 do pracy w rolnictwie, była poza godzinami pracy szkolnej. Nasza konstytucja i w rolnictwie przewiduje najniższy wiek lat 15. Druga konwencja w dziedzinie rolnictwa dotyczy prawa zrzeszania się i koalicji dla robotników rolnych. U nas ta sprawa jest już od dawna zatwierdzona. Konwencja o odpoczynku niedzielnym nakazuje 24 godz. odpoczynku co tydzień. Po sprawozdaniu pos. ks. Wójcika, dotyczącemu jego misji izba przyjęła ustawę ratyfikacyjną w 2 i 3 czytaniu jednomyślnie.

Następnie p. Taraszkiewicz w imieniu komisji oświatowej referował sprawę wniosku klubu białoruskiego w przedmiocie przebudowania szkolnictwa białoruskiego. P. Rymer uważa, że wnioski przedłożone

prez referenta dotyczą także strony budżetowej, przeto proponuje, żeby je odesłać do komisji budżetowej. W głosowaniu wniosek przyjęto 173 głosami przeciw 135. P. Michalak jako sprawozdawca komisji przemysłowo-handlowej przedłożył szereg rezolucji dotyczących kryzysu przemysłowego włókienniczego. Mówca proponuje rezolucję: Sejm wzywa rząd, żeby jaknajrychlej przedłożył projekt ustawy o ubezpieczeniu i wypadkach bezrobocia; dalej prosi o przyjęcie wniosku wzywającego rząd do przeciwdziałania represjom stosowanym przez przemysłowców względem robotników do wniesienia ustawy o kontroli nad przemysłem z udziałem przedstawicieli organizacji zawodowych. Z kolei zabrał głos p. Wierzbicki, który w bardzo długim przemówieniu poruszył całokształt stosunków gospodarczych i finansowych państwa.

Słów kilka w sprawie naszych dróg polnych.

„Stygły“ dawniej i „styna“ dziś jeszcze nasza t. zw. „polskie drogi“, które są wszystkim innym tylko nie drogami, bo na tych „drogach“ są często doły i dziury tak głębokie, że samobójca, któremu już życie zboczyło, mógłby wygodnie w nich swą ziemską powłokę pochować, nie trudząc się wcale wykopać dla siebie grobu, dalej są na nich stawy i stawki niestety bezrybne a nawet bez naszych kochanych żab i bez łódek, któreimiby po owych „stawkach“ jeździć można, a w końcu jest na nich nasze widocznie tam nam drogie, owdieczne — błoto, które może przyczyniło się do tego, że w naszej obecnej polityce, w naszej literaturze, w naszym życiu codziennym, społecznym i kulturalnym tyle jest — błota!

Lecz dosyć żartów i to tak bolesnych!

Nasze drogi polne są po prostu niemożliwe, a przyczyną tego jest nasze lenistwo, nasza niezaradność i oglądanie się na Rząd, który wszystko ma robić, abyśmy już nic robić nie potrzebowali! Niedawno jestem w tych stronach, lecz zauważyłem tu dziwną rzecz, a mianowicie: Kamienie na polach, rowy, przeważnie zasypane i suche, a drogi — tak błotniste, że człowiek aż boi się chodzić niemi, by przypadkiem nie utopił się w tem błocie.

I czyż tak ma być dalej?

I to w czasach, w których wszystko tak drogie. Wiemy dziś bardzo dobrze, ile „melonów“ kosztują dziś konie, obuwie; dlatego każdy powinien te zwierzęta i rzeczy jak najbardziej oszczędzać, a tymczasem — drogi zle niszczą je i psują tak prawie szybko i gruntownie jak ogień pożera i niszczy budynki.

Cóż zatem czynić?

Otoż ponieważ drogi te same się nie naprawiają, bo i one chorują widocznie na chroniczne lenistwo, więc musimy my sami się już raz do nich zabrać i nie połowicznie, ale radykalnie się z nimi rozprawić. Niech zatem każda wieś i każdy dwór naprawi drogi na swoim gruncie, niech je obsadzi drzewami, niech rowy pokopie lub, gdy już są, je wyczyści, niech góry na drogach znieśli, a dolki zasypie, słowem niech drogi wyrówna a w końcu — je wybrukuje, gdzie są tylko da, zwłaszcza w miejscach najgorszych.

Kosztował to będzie co prawda kilkanaście a może i więcej „meloników“, lecz zapłaci się iście po psim karsku, t. zn. kosztu wrócić się z tysiącnym procentem. Bo najpierw gospodarstwa wiejskie (to samo i dwory) mające dojazd do siebie dobry n. p. szosę lub drogę brukowaną są o kilkadziesiąt a nawet kilkaset milionów droższe, dalej przywóz i dowóz różnych produktów rolnych czy przemysłowych jest o wiele łatwiejszy i prędszy, co bardzo wielkim jest „plusem“ czyli zyskiem w budżecie gospodarskim, dalej, gdy droga jest zła, wyjeżdżają częściej wozy na pole przyległe do drogi i niszczą je, co przy drogach dobrych ustanie, w końcu oszczędzi się i zaszaniuje bardzo konie, wozy i obuwie, dziś tak bardzo drogie. I jeszcze jedna rzecz. Przyprowadźcie drogę i ich brukowaną znajdą zatrudnienie i zarobek bracia, z których może niejedna dla braci pracy z rozpaczą głód cierpi!

A zatem rąco do pracy, do naprawy dróg i ich rukowania!

A już przedewszystkiem ulice we wsiach sa-aych i folwarkach powinny być wybrukowane. to świadczy to o wsi i jej sołtysie podobnie i o dworze jak najgorzej, gdy w samej wsi na ulicach błoto o kolana. Skoro zatem w obecnej zimowej porze, w której niema na wsi tyle pracy, co w lecie, nastanie odpowiednia pora, niech każda wieś i dwór staną o pracy, a w krótkim czasie nasze tak przez obcych rysydżane „polskie drogi“ należeć będą do — przeziłości.

A gdyby ta moja szczerza rada i prośba miała przemrzeć bez echa, to w takim razie niech nasza Władza abierze głos! Niech Pan Starosta władną swą dłońią pisze rozkaz, by gminy drogi naprawiły, a wtedy wie napewno usłuchają, bo za niewypełnienie roz-azu Władzy grozi kara, a wtenczas wszyscy obywatela vsi wielcy i mali, mając już drogi dobre, a może wybrukowane, wdzięczni za to będą Władzy a trochę noże i temu, który te słowa skreślił.

Ks. J. Janiszewski.

Skutki walutowych eksperymentów gdańskich.

Wszystkie banki gdańskie znalazły się po przejściu to prowizorycznej waluty gdańskiej w trudnym położeniu, ponieważ nastąpił ogólny brak środków płatniczych. Bank Rzeszy przestał pełnić funkcje jako rezerwar kredytu. Kapitał banków oraz zarobki, które słokowano w papierach, netylko rokujących nadzieję znacznych zysków lecz nawet zwykły w złocie, zostały inieruchomione. Młode akcje przedsiębiorstw gdańskich nie mogą być brane w rachubę przy zdobywaniu gotówki. Spadająca marka niemiecka stanowiła pierwszorzędną obiekt spekulacyjny, wskutek czego zaniehdano inne gałęzie bankowości Okoliczności powyższe ształowały stosunek banków do przemysłu i handlu wytworzyły atmosferę niezdrową. Banki dotąd mało zwały na solidność kupców, z którymi utrzymywały stosunki, a chodziło im o zdobycie największej ilości walut.

Podobnie i klientela banków nie zwała na stopę procentową, ponieważ udzielany kredyt pozwalał jej spekulować na walutach. Podczas gdy przemysł w Niem-zech rozwijał się na zdrowych zasadach i umiał za-bezpieczyć sobie zyski, w Gdańsku moment spekulacy-ny górował nad zdrowym, gospodarczym postawie-aniem sprawy. Gdy w Niemczech wielki przemysł opanovał banki, w Gdańsku stosunki kształtowały się zupełnie odwrotnie. Jak się zdaje, banki tutejsze nie pogodziły się jeszcze z wprowadzeniem guldenu złotego, gdyż wszelkie kredyty traktują w dalszym ciągu tak, jak gdyby udzielane były w bezwartościowych markach niem. To też polityka procentowa banków jest tak uciążliwa dla klienteli, że ilość tej klienteli skurczyła się do 10-tej części. Marka polska, która dotąd może być jeszcze przedmiotem spekulacji — według opinii poważnych kół gospodarczych — wkrótce już zawiedzie spekulantów, ponieważ przewidziane jest ustabilizowa-anie się waluty polskiej.

Henryk Sienkiewicz.

W pustyni i puszczy.

—o—

Wiem, że mnie nie zdradzisz... Pamiętaj, że ty i twój ojciec pochodzicie także z pokolenia Dangałów, w którym urodził się wielki Mahdi.

III.

Obaj inżynierowie wyjechali nazajutrz na noc do Kairu, gdzie mieli odwiedzić rezydenta angielskiego i być na posłuchaniu u wice-krola. Staś obliczał, że może im to zająć dwa dni, i pokazało się, że żobliczenia jego były trafne, gdyż trzeciego dnia wieczorem otrzymał od ojca, już z Medinet, następującą depeszę: „Namioty przgotowane. Macie wyruszyć z chwilą rozpoczęcia łwoich wakacji. Fatmie daj znać przez Chadigiego, że nie mogliśmy dla niej nic zrobić.“ Podobną depeszę otrzymała również pani Olivier, która też zaraz rozpoczęła, przy pomocy murzynki Dinah, przygotowa-ania podróże.

Sam ich widok rozradowywał serca dzieci. Lecz nagle zaszedł wypadek, który poplątał wszelkie przewidywania i mógł nawet całkiem powstrzymać wyjazd. Oto w dniu, w którym zaczęły się zimowe wakacje Stasia, a w wigilij wyjazdu, panią Olivier ukąsił pod-czas jej drzemki popołudniowej w ogrodzie skorpion. Jadowite te stworzenia nie bywają zwykle w Egipcie zbyt niebezpieczne, tym razem jednak ukłucie mogło się stać wyjątkowo zgubnem. Skorpion pełznął po górnem oparciu płóciennego krzesła i ukłukł panią Olivier w sz... chwila, gdy przycisnęła go głową, że zaś poprz... cierpiała ona na różę w twarzy, więc zachodziła obawa, że choroba się powtórzy. Wezwano natychmiast lekarza, który przybył jednak dopiero po dwu godzinach, gdyż był zajęty gdzieś indziej. Szyja, a nawet i twarz były już opuchnięte, poczem zjawila się gorączka ze zwykłymi objawami zatrucia. Lekarz oświadczył, że nie może być mowy w tych warunkach o wyjeździe i kazał chorej położyć się do łóżka — wobec tego dzieciom groziło spełnienie świąt Bożego Narodzenia w domu. Trzeba oddać sprawiedliwość Nel, że w pierwszych zwłaszcza chwilach, więcej myślała o cierpieniach swej nauczycielki, niż o utrac-onych przyjemnościach w Medinet. Popłakiwała tylko po kątach na myśl, że nie zobaczy ojca, aż po kilku

Szczegóły strasznej powodzi w północnych Włoszech.

Według doniesień o katastrofie na jeziorze Gleno wskutek zerwania tamy, prócz miejscowości Dezzo, w której na ogólną liczbę 500 mieszkańców uratowano jedynie 5, zniszczone zostały również miejscowości Gaudino i Corna, jedna z nich licząca 300 mieszkań-ów, a druga 1000. Cała dolina Seelvo znajduje się pod wodą, tak samo boczna dolina Gozzone. W do-linie Dezzo zniszczeniu uległo 5 stacji hydroelektro-nych.

Na miejsce katastrofy przybył król włoski oraz min. robót publ. Carnaza, wicemin. spraw wewn. Vini. — Milicja narodowa i wojsko pracują z narażeniem życia, poszukując ranionych i wydobywając ciała ofiar z wytworzonych przez fale bagien. Straty materialne oprócz roboty sztucznego jeziora, wynoszą minimalnie 120 milionów lirów. Wieża komunalna w Bueggio, na którą schroniła się część ludności, runęła, podmyta wodą. Kościoły w Dezzo i Buegio zawalone zostały przez fale. Na ratunek sprowadzono straż pożarną i saperów z Bergamo i Bristia.

Powstańcy i Wojacy!

Echo potwornych zbrodni podstępem dokonanych w Krakowie na naszych bohaterach żołnierzach przejmują grozą cały świat cywilizowany, a nam sprawiły ten wielki bólów ból, iż w Ojczyźnie naszej bohaterską krwią ofiarną powstałej zrodziło się tylu czadem party-tyno-politycznem, aż do obłędu zatrutych, potwornych Kainów.

Wszelaka walka godziwa czy to na polu chwały, lub w partjach znajduje zrozumienie, o ile zachowuje się formę i zasady praw ludzkości i ryterskości, cho-ciażby ta walka była najzaciętszą.

Polska dojdzie do odrodzenia drogą ewolucji! Natomiast walka bratobójcza, spychająca ongi Polskę do tragedii, której konsekwencję całe pokolenia w niewoli, a niedawno niestety nawet w daleko ostrzejszej formie dokonane zostały, ta walka brato-bójcza świeżo dokonana stworzyła najsmutniejszą kartę naszej historii, albowiem nie można jej już nazwać zbrodnią, zdradą, ani czynem ptaka, który własne gniazdo niweczy, lecz nawet czemś więcej niż potworną, krwiożerczą ohydą i zwyrodnieniem ludzkości powo-dowane obłędem politycznego partyjnicwa rozkoszu-jącego się w ślepych bestjałskich morderstwach mie-rzonych oczyma pogardy świata cywilizowanego.

Generalny Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków, posiadający w samej Wielkopolsce prze-szło 120 towarzystw rekrutujących się z tych, którzy obowiązek w krytycznych chwilach Ojczyzny spełniali, odczuł potworne morderstwa jaknajdotkliwiej, a więc tembardziej na straży czuwać będziemy, a duchem i wiarą silni, jesteśmy zawsze gotowi do skutecznej obrony naszych narodowych ideałów i rozbijemy w puch i pył wszelkie zakusy partyjne politycznego obłędu, albowiem Polska tylko dla Polaków!

tygodniach. Staś nie przyjął wypadku z taką samą rezygnacją i wyprowadził depeszę a potem list z zapytaniem, co mają robić. Odpowiedź przyszła po dwu dniach. Pan Rawlison porozumiał się naprzód z doktorem i, dowiedziawszy się od niego, że doraźne niebezpieczeństwo jest usunięte i że tylko z obawy odnowienia się róży nie pozwala na wyjazd pani Olivier z Port-Saidu, zapewnił przedewszystkiem dozór i opiekę dla niej, a następnie dopiero przesłał dzieciom pozwolenie na podróż wraz z Dinah. Ale ponieważ Dinah, mimo całego przywiązania do Nel, nie umiała sobie dać rady na kolejach i w hotelach, przeto prze-wodnikiem i skarbnikiem w czasie drogi miał być Staś. Łatwo zrozumieć, jak był dumny z tej roli i z jak ryckierm animuszem zarecał małej Nel, że jej włos z głowy nie spadnie, jakby rzeczywiście droga do Kairu i do Medinet przedstawiała jakiegokolwiek trudno-ści lub niebezpieczeństwa.

Wszystkie przygotowania były już poprzednio ukończone, więc dzieci wyruszyły tego samego dnia kanałem do Izmaili, a z Izmaili koleją do Kairu, gdzie miały przenocować, nazajutrz zaś jechać do Medinet. Opuszczając Izmailę, widziały jezioro Timsah, które Staś znał poprzednio, albowiem pan Tarkowski, zapa-łony w wolnych od zajęć chwilach myśliwy, brał go tam czasem z sobą na ptactwo wodne. Następnie droga szła wzdłuż Wadi-Toumilat, tuż przy kanale słodkiej wody, idącym od Nilu do Izmaili i Suezu. Przekopano ten kanał jeszcze przed Suezkim, inaczej bowiem robotnicy, pracujący nad wielkiem dziełem Lessepasa, pozbawieni byli całkiem wody, zdolnej do picia. Ale wykopanie go miało jeszcze i inny po-myślny skutek. Oto kraina, która była poprzednio ja-łową pustynią, zakwitła na nowo, gdy przeszedł przez nią potężny i ożywczy strumień słodkiej wody. Dzieci mogły dostrzedz po lewej stronie z okien wagonów szeroki pas zieloności, złożony z łąk, na których pały się konie, wielbłądy i owce — i z pól uprawnych, mieniących się kukurydzą, prosem, alfalfą i innymi ga-tunkami roślin pastewnych. Nad brzegiem kanału widać było wszelkiego rodzaju studnie, w kształcie wielkich kół, opatrzonych wiadrami, lub w kształcie zwykłych żórawi, czerpiące wodę, którą fellahowie roz-prowadzali pracownicy po zagonach lub rozwolili beczkami na wózkach, ciągnionych przez bawoły. Nad runią zbóż bujały gołębie, a czasem zrywały się całe stada przepiórek. Po brzegach kanału przechadzały się poważnie bociany i żórawie. W dali, nad glinia-

Generalny Zarząd Związku Towarzystw Powstań-ów i Wojaków jest obecnie jedną z najsilniejszych organizacji na Zachodnich rubieżach Państwa, przeto możemy mówić jawnie i dobitnie: agitatorzy i buntow-nicy dosyć tego, nie nadwyrażajcie naszej cierpliwości albowiem duch powstańców 27 grudnia czuwał Spoko- praca, ład i porządek w kraju dają nam jedyną gwa- rancję rozwijania się naszych praw i ideałów.

Związek Tow. Powstańców i Wojaków, Okręg V.
W. Jankowski, sekretarz. M. Myk, prezes.

Z raju niemieckiego.

Bank Ludowy w Kępnie otrzymał onegdaj list o robotnika, W. Walczyńskiego, przebywającego obecnie w Niemczech, z którego wyjątek dla ilustracji „stosun-ków panujących w Niemczech“ podajemy w streszczeniu.
Balow b./Zierzow.

Szanowni Panowie, u nas okropna drożyzna. I żyta kosztuje 8 biljonów, kura 20 — 30 biljonów i łokieć towaru przeszło 1 biljon, para krótkich but- 30 — 40 biljonów. Sledź 100 miliardów, jedno jajko kosztuje 100 miliardów, funt masła 300 miliardów. U nas je jeszcze nie chcą sprzedać, każdy trzyma dalej, bo z dnia na dzień wyższe ceny. Posyłam odpowiedź 1 biljon mk.

Proszę Panów, ja mam 80 biljonów mk. i chciał- bym kupić gospodarstwo w kępińskim. Proszę o do- kładny opis, żebym mógł tam jaknajprędzej powró- cić, bo tu człowiek żyje z tą familją jak bydło, bo Ku- ściół daleko, i choćby był bliższy, to jednak nie oje- sta ładna mowa i aż serce uśmiecha się, gdy ktoś wejdzie na kazalnicy i zacznie w ojczyściej mowie na- mawiać, a tutaj siedzi człowiek jak we worku.

Proszę mi donieść ile się dostanie za 1 biljon

Z wysokim szacunkiem

Wincenty Walczyński z Grębanina.

Przedstawiciele nauczycielswa chrześ. - narod. u p. min. Grabskiego.

W czwartek przedstawiła delegacja Sowiarszeństwa Chrześ. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych złożona z przew. senatora Sicińskiego, posłów Korw- kiego i Albina Nowickiego oraz członków zarzą- głównego: Kuźniaka, Nawocińskiej i Synowca, p. m- nistrowi oświaty najpilniejsze postulaty szkolnictwa i nauczycielswa, w szczególności:

- 1) Wydanie ustawy o ustroju szkolnictwa i zmian programów naukowych.
- 2) Współdziałanie nauczycielswa w przygotowa- niu ustawodawstwa, obejmującego całość szkolnictwa pa- stwowego i przepisów służbowych dla nauczycielswa.
- 3) Pomoc materialna dla szkół i nauczycielswa na strony państwa i samorządów gminnych w naturalja na okres sanacji skarbu.
- 4) Uzdrawienie stosunków szkolnych w wó- wódtwach kresowych.
- 5) Zmiana systemu wypłaty poborów czyn- i emerytowanym nauczycielom.

nemi chatami fellahów, wznosiły się, jak pióropis- korony palm daktylowych.

Natomiast na północ od linii kolejowej ciągnę- się szczerza pustynia, ale niepodobna do tej, która w- żała po drugiej stronie kanału Suezkiego. Tamto w- głądała, jak równe dno morskie, z którego w- wody, a został tylko pomarszczony piasek, piaski były bardziej żółte, pousypywane jakby w- kie kopce, pokryte na zboczach kępami szarej roś- ności. Między owymi kopcami, które gdzieś g- zmieniali się w wysokie wzgórza, leżały obszerne b- liny, wśród których od czasu do czasu widać b- ciągnące karawany.

Z okien wagonu dzieci mogły dojrzeć obl- wane wielbłądy, idące długim sznurem, jeden za d- gim przez piaszczyste rozłogi. Przed każdym zaw- dem szedł Arab w czarnym płaszczu i białym z- na głowie. Małej Nel przypomniały się obrazy z B- które oglądała w domu, przedstawiające Izraelit- wkraczających do Egiptu za czasów Józefa. Były c- zupełnie takie same. Na nieszczęście nie mogły p- patrywać się dobrze karawanom, gdyż przy okna- z tej strony wagonu siedzieli dwaj oficerowie angiels- i zasłaniali jej widok.

Lecz ealedwie powiedziała to Stasiowi, on zwró- cił się z wielce poważną miną do oficerów i zwró- przykładając palec do kapelusza:

— Dżentlemani, czy nie zechcecie zrobić miejsc- tej małej miss, która pragnie przypatrywać się wie- błądom?

Obaj oficerowie przyjęli z taką samą powagą p- pozycję i jeden z nich nie tylko ustąpił miejsca d- kawej miss, ale podniósł ją i postawił na siedze- przy oknie.

A Staś rozpoczął wykład:

— To jest dawna kraina Goshen, którą Józef oddał Józefowi dla jego braci Izraelitów. I jeszcze w starożytności szedł tu kanał wody słod- tak, że ten nowy jest tylko przeróbką dawnego. T- później poszedł w ruinę i kraj stał się pustynią. Z- ziemia poczyną być znów żyzna.

— Skąd to dżentlemanowi wiadomo? — zapy- jeden oficerów.

— W moim wieku takie rzeczy się wie- rzekł Staś — a prócz tego niedawno profesor Ste- wykladał nam o Wadi Toumilat.

Ciąg dalszy nastąpi.

Stosunek władz szkolnych do organizacji naukowych.
Ujednolajnienie podręczników szkolnych i ich
Delegacja omawiała z p. ministrem sprawy po-
bardzo szczegółowo.
minister podkreślił potrzebę pogłębienia jakości
nictwa w kierunku wychowawczym i znaczenie
nauczycielskiej w podniesieniu kultury polskiej.
nie wnieść w najbliższym czasie projekty ustawy
nej do Sejmu. Ze swej strony dołożył starań
materiałną pomoc dla szkół i nauczycieli w formie
zwiększającej skarb. Od nauczycielstwa domagał
się wydajnej i skutecznej pracy i godnego repre-
zentowania stanu nauczycielskiego. Zawsze chętnie
będzie współpracę organizacji w sprawach
szkolnictwa, inicjatywa nauczycielstwa wielce
robotę twórczą.
prawa wypłat pborów służbowych da się roz-
pomyśleć z chwilą ustalenia waluty, system
ować się musi do sposobów, praktyką nakaza-
Zywo zainteresował się przedstawieniem ujedno-
nia podręczników i akcją w sprawie obniżenia
żłazek szkolnych.

Głosy Czytelników.

Stół pod adresem pp. kupców w Kępnie.
Przed kilku dniami ogłosił „Kurjer Poznański”
notkę w kronice p. t. „Dziwna różnica cen”.
Poznałem sobie zwrócić uwagę publiczności na
tożne zjawisko w mieście Kępnie. „Swoją do-
jest zaiste pięknym hasłem i powinno być za-
rywane zwłaszcza tu, gdzie jeszcze tyle firm
mieniu obrem istnieje.
Zobowiązek jednak kupowania „u swego”, nie
w żaden sposób być połączony z ciągłą własną
— Kupujący który składa dowód patriotyzmu
w własnej kieszeni, prędzej później zbankrutuje.
Gdyby chodziło o małą różnicę ceny — mógłby
przez wzgląd dla rodaka, nieznacznie ponieść
— ale tu chodzi o różnicę bardzo wielką bo aż
— Oto dwa przykłady:
— Najoma moja — osoba z wszech miar wiaro-
— udała się do składu chrześcijańskiego w celu
szczęśliwie: zażądano za takową 450 000 mk.
wydała jej się zbyt wysoką — poszła do składu
wskiego i tam taką samą szczętkę dostała za
100 mk. — Może ktoś powie że towar w pier-
wsym składzie był lepszy; wątpię, ale — przypuśćmy!
— potem, ta sama osoba poszła kupić cylinder
kuchennej; tu już o jakości gatunku trudno
— I znów w składzie polskim zażądano za cy-
150 000 mk. a u żyda 50 000 mk., wyraźnie
100 mk. czyli 1/3 ceny! Czyżby żyd dla pozyska-
nia klienteli, sprzedawał towar ze stratą?.. Chyba
Kończę tymi samymi słowami co autor w Kurjerze:
„Kupować zbytecznie”. — Nazwisk, przez wzgląd
pp. kupców nie wymieniam, ale na życzenie służę
mogę, jakoteż i innymi przykładami. S.

Różne wiadomości.

Wysokocenne waluty od przemysłu łódzkiego.
Wicepremier Korfanty konferował dnia 2 bm. pod-
pobytu w Łodzi z przemysłowcami łódzkimi
tawie płacenia przez nich zaliczki na podatek ma-
w wyskokocennych walutach. Konferencja miała
neg pomyślny.

Rezygnacja Dr. J. Michalskiego w Radzie Finansowej.

Gaz. Warsz. potwierdza pogłoski o rezygnacji
Dr. J. Michalskiego ze stanowiska członka Rady
finansowej z powodu różnicy zdań w Radzie z racji
rozprawy.

Ochrona lokatorów.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej omawiano
przedłużenia ustawy o rekwiizycji mieszkań,
to ustawa wygasa dn. 27 listopada r. b. Uchwa-
lęstwoję tą skierować do komisji prawnej, gdzie
jest dyskutowany projekt noweli do ustawy
o ochronie lokatorów; obie ustawy bowiem pozostają
w ścisłej łączności.

Wymowna propozycja.

Ważną pogłoskę, że rząd sowiecki zwrócił się do
polskiego z propozycją wymiany skazanych na
Babińskiego i Wiczorkiewicza na kilku Pola-
nów z przetrzymywanych w więzieniach bolszewickich.

Przed Radą Ligi.

Ministerstwie Spraw Zagranicznych pod prze-
nictwem p. ministra Dmowskiego rozpoczęły się
o sprawach polskich, które będą załatwiane na
posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zaczynając się
o godzinie 10 go bm. w Paryżu. Porządek obrad,
który jest dyskutowany projekt noweli do ustawy
o ochronie lokatorów; obie ustawy bowiem pozostają
w ścisłej łączności.
Ważną pogłoskę, że rząd sowiecki zwrócił się do
polskiego z propozycją wymiany skazanych na
Babińskiego i Wiczorkiewicza na kilku Pola-
nów z przetrzymywanych w więzieniach bolszewickich.

posta w Bukareszcie i jeszcze jest w Warszawie. Na-
rada potrwa zapewne dwa dni. W piątek p. Skirmunt
jedzie do Paryża.

Likwidacja departamentu Śląskiego.

W związku z zapowiedzianą likwidacją departa-
mentu Śląskiego Min. Przemysłu i Handlu dokonywa
się stopniowo przekazywanie kompetencji tego departa-
mentu innym agendum Ministerstwa handlu. Cha-
rakterystycznym jest, że większość urzędników departa-
mentu Śląskiego opuszcza stanowiska państwowe,
przechodząc do służby prywatnej w przemyśle Śląskim.

Połączenie klubów ruskich.

Wileńskie dzienniki białoruskie donoszą o mającym
nastąpić złączeniu się klubów białoruskiego i ukraińskiego,
w celu uzyskania większego znaczenia w Sejmie.

O znieważenie międzysojuszniczej komisji wojskowej.

Nota konferencji ambasadorów dotycząca sprawy
znieważenia członków międzysojuszniczej komisji wojsko-
wej w Lipsku, została złożona niemieckiemu charge
d'affaires Meyerowi. Nota ustala, że rząd niemiecki ma
przeprosić komisję kontrolną, przyczem warunki będą
ustalone przez komisję. Dalej rząd Rzeszy winien jest
ukarać sprawców.

Berlin najdroższe miasto świata.

„Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że Niemcy
przechodzą obecnie przesilenie w związku z przemianą
waluty papierowej na złotą. Charakterystyczne jest,
że ujawniła się przytem znaczna podwyżka cen we
wszystkich dziedzinach, w porównaniu z cenami ryn-
ków światowych. Pomimo podjętych przed 10 dniami
usilowań Rządu w kierunku ustabilizowania kursu
marki i przywrócenia marki złotej 1 biljonowi marek
papierowych, świat kupiecki nie trzyma się tego, lecz
stosuje się do kursu marki na giełdach zagranicznych.
W Nowym Jorku marka niemiecka w stosunku do
dolara o 50 proc. niżej niż w Berlinie. W Londynie
i Amsterdamie marka niemiecka wynosi jedną trzecią
wartości marki na rynkach w Niemczech. Z tych
względów kupcy i przemysłowcy w Niemczech: pod-
wyższyli ceny złota. Berlin jest obecnie najdroższym
miastem na świecie. Cudzoziemcy masowo opuszczają
miasto.

Komunistyczne składy broni.

W całych Niemczech dokonano rewizji u osób,
podejrzanych o przechowywanie broni dla komu-
nistów. Wykryto olbrzymie składy z amunicją i z bro-
nią. Między innymi w mieszkaniu niejakiego Finlera
w Berlinie znaleziono dużo amunicji. Do mieszkania
jego zwożono wezami broń i amunicję i ukrywano ją
w ogrodzie. Finlera aresztowano.

Wobec tych zarządzeń w obozie komunistycznym
zapanowała konsternacja. Komuniści uważają, że wśród
nich muszą być zdrajcy. Jak się okazuje, komuniści
kupowali broń od oficerów.

Bawaria wydała pruskich obywateli.

Stosunki pomiędzy Rzeszą a Bawiarią doznały no-
wego zaostrenia. Doszło już do tego, że Bawaria
wydała ze swego terytorium obywateli pruskich, po-
dejrzanych o uprawianie propagandy, skierowanej prze-
ciwko rządowi bawarskiemu.

Szereg obywateli pruskich otrzymało nakaz opu-
szczenia w przeciągu kilku godzin Bawarii. Jednego
obywatela pruskiego aresztowano w nocy i po ośmio-
godzinnym areszcie odstawiono go do granicy pruskiej.

Prasa niemiecka podnosi wielką wrzawę i nazywa
postępowanie Bawarii pogwałceniem Konstytucji, która
wszystkim obywatelom przyznaje te same prawa.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Piątek	7-go grudnia	Ambrój, w. b. dr.
Sobota	8-go	M. B. Niepok. Poczęcie.
Niedziela	9-go	2. Advent. Leokadia p. m., Eutykhan pp. m.
	Wschód słońca o godz.	7,57
	" " " "	7,59
	" " " "	8,0
	Zachód 3,45	
	" " " "	3,44
	" " " "	3,44

MIJSCOWA.

— Dane statystyczne P. U. P. P. w Kępnie
za miesiąc listopad 1923 r. Poszukujących pracy
mężczyzn 62, kobiet 116, ogółem 178. Wolnych miejsc
zgłoszono do Urzędu dla mężczyzn 8 dla kobiet 117,
ogółem 125. Otrzymało pracę we własnym obwodzie
mężczyzn 7, kobiet 116, ogółem 123. Zgłoszono za-
potrzebowanie na wyjazd do Francji dla górników i ro-
botników do kopalni. Wysłano 19 pracowników
z których przyjęto 7, nie przyjęto 12. Wolnych miejsc
skreślono mężczyzn 1, kobiet 1, ogółem 2. Pozostaje
poszukujących pracy mężczyzn 36, kobiet — ogółem 36.

— Pokwitowanie. Na fundusz Związku Ziemi
dla miasteczka Kępna złożyli w Banku Ludowym
w całym ciągu: pp. Sroka Domasłów 6000,000 mk.,
Bytnowicz Opatów 2750,000 mk., Krzywoszyński Do-
manin 3600,000 mk., Ciężyński Dobrydział 3750 000 mk.,
Piotrowski Teklin 2500,000 mk., razem z poprzednio
kwitowaniami 124.400,000 mk.

Z Poznania.

— Poświęcenie sztandaru L. O. O. W. W ubie-
glą niedzielę odbyła się w kościele Pana Jezusa uro-
czystość poświęcenia sztandaru Ligi Obrony Ojczyzny
i Wiary. Ceremonii kościelnej dokonał ks. rektor Cie-
szyński. Po nabożeństwie odbyło się zebranie w lo-
kalach giełdy zbożowej. Przemówienie okoliczności-

we wygłosił prezes Ligi p. Noskiewicz. Między zgromadzonymi zauważono między in., gen. Hauzera, który
przybył w zastępstwie D. O. K. Z okazji poświęce-
nia sztandaru nadeszło szereg telegramów m. in. od min.
spr. zagr., Romana Dmowskiego. Obszerna dyskusję
wywołał wniosek p. Farbstajna i tow. m. in. so-
cjalisty Pankratza domagający się aresztowania p. No-
skowicza i Sekretarza z powodu rzekomych wy-
stąpię antyżydowskich. Między in. zabierali głos
w tej sprawie pp. mec. Żuromski i ks. Cieszyński.

— Szkoła handlowa Preissa w Poznaniu, ul.
Fr. Ratajczaka 29, rozpoczyna naukę z początkiem
każdego kwartału. Lekcje prywatne każdego czasu.
Prospekty na żądanie.

Z całej Polski.

— Projekt ustawy o wypowiedzeniu pracy.
Według projektu opracowanego przez Min. Pracy
w sprawie ustawy o wypowiedzeniu pracy, zmieniającej
wszystkie dotychczasowe postanowienia i ustawy o
pracy w przemyśle tak rosyjskim, austriackim jak
i Rzeszy niemieckiej, ustawa o pracy w przemyśle
otrzymuje brzmienie następujące: Przy umowie najmu
na czas nieokreślony każda ze stron umawiających się
może rozwiązać umowę, uprzedzwszy drugą stronę
co najmniej dwa tygodnie naprzód. O ile pomimo wy-
powiedzenia pracy dokonanego przez pracodawcę umowa
najmu nie zostanie rozwiązana, lub też w ciągu tygo-
dnia po rozwiązaniu ponownie zawarta, to pracodawca
nie może w ciągu najbliższych sześciu tygodni od dnia
poprzedniego wypowiedzenia, rozwiązać umowy przez
wypowiedzenie. Atoli pracodawca może w ciągu tych
6 tygodni w każdej chwili rozwiązać stosunek pracy,
płacąc robotnikowi poza faktycznie zapracowanym wy-
nagrodzeniem dodatkowe wynagrodzenie w wysokości
zarobku jego za ostatnie 14 dni kalendarzowe.

— Spis artykułów pierwszej potrzeby. Roz-
porządzenie min. spraw wewnętrznych uprawnia wła-
dze administracyjne do przeprowadzenia spisu zasobów
zboża i innych artykułów, jak cukru, tłuszczów i t. p.,
względem przedmiotów pierwszej potrzeby. Wobec tego,
że obecnie z różnych stron dochodzą wiadomości o nie-
dostatecznej podaży zboża i skargi na gromadzenie
artykułów tych przez spekulantów, władze administra-
cyjne przystąpią w najbliższym czasie do przeprowa-
dzenia rewizji zgłaszanych zapasów zboża i innych
artykułów.

— Pomnik nieznanego żołnierza „Kur. Polski”
donosi, że zainicjowany przez sfery wojskowe komitet
budowy pomnika nieznanego żołnierza polskiego ma
opracować w najbliższym czasie projekt budowy i przed-
łożyć go Prezydentowi Rzeczypospolitej do aprobaty.
Na przewodniczącego komitetu powołany został generał
broni Józef Haller, którego do czasu jego powrotu
z Ameryki zastępować będzie gen. Rozwadowski. Pier-
wsze posiedzenie komitetu ma się odbyć najpóźniej
dnia 15 bm.

— Ostrzeżenie dla emigrantów. Dzienniki cze-
skie donoszą, że wiele osób, chcąc się dostać do Ame-
ryki, zamawiają sobie u swych krewnych w Stanach
Zjednoczonych zaproszenia do złożenia im wizyty, są-
dząc, że w ten sposób uda im się ominąć obowiąz-
ujące przepisy emigracyjne. Władze amerykańskie za-
dają w ostatnich czasach od takich emigrantów jada-
cych do Ameryki niby to na wizytę, kaucji w wyso-
kości 500 dolarów i zobowiązują ich do opuszczenia
Ameryki po upływie 6 miesięcy. Kto tego rozkazu
nie spełni, temu przepada kaucja, a ponadto zostaje
wydalony bez prawa powrotu. Z tego powodu cze-
skie ministerstwo opieki społecznej ostrzega swych oby-
wateli przed uciekaniem się do takich wybiegów.

— Żywcem upieczony. Robotnik okoliczności-
owy Jan Kowalski z Kongresówki przybył do Król.
Huty i wałęsał się bez celu. Nie mając dachu nad
głową syział na nagrzewnicy mamrowskiego pieca.
Odurzony wyciekami gazowemi leżał tam 3 dni z rzędu,
aż się spalił na węgiel. Niespalone części ciała wy-
wiozła hutnicza straż ogniowa.

— Wykrycie składnicy broni żydowskiej
w Tarnowie. W ubiegłym tygodniu podczas ener-
gicznie prowadzonego śledztwa, znaleziono u tarno-
wskiej inteligencji żydowskiej kilka karabinów angiels-
kiego i francuskiego systemu oraz dwieście sztuk na-
bojów. Jak z tego widać, dobrze są niektórzy ludzie
w Tarnowie uzbrojeni.

— Epidemia szkarlatyny w Krakowie która
do niedawna grasowała w zastraszający sposób, zwa-
szcza wśród młodzieży szkolnej, została obecnie opa-
nowana. Ilość zachorowań w ostatnich dniach znacznie
zmalała. Szkoły, które z powodu epidemii zostały
zamknięte, otwarto.

— Przemysłnicy tytoniu pod kluczem. Według
doniesień do władz krakowskich już od dłuższego
czasu przemysłnicy wywozili znaczniejsze ilości tytoniu
z Krakowa. Krakowska brygada lotna zarządziła po-
szukiwania w pociągach między Katowicami a Trze-
biną. Zatrzymano 14 przemysłników i skonfiskowano
wielkie ilości tytoniu i papierosów.

Ze świata.

— Złota taryfa na kolejach niemieckich.
Z dniem 1-go grudnia zniesiono na kolejach nie-
mieckich 49 pociągów. Zaprowadzenie taryfy, opartej
na podstawie złota, spowodowało obniżenie się ruchu
pasażerskiego. W pierwszej połowie listopada spadek
frekwencji wynosił 584 proc.

— Wydalanie Rosjan z Berlina. Policja po-
lityczna rozpoczęła sprawdzanie zezwoleń na pobyt

Wata opatrunkowa
i bandaże.
Termometry maksymalne
Artykuły chirurgiczne
Suszarki.

Drogerja pod Górnoślazakiem Zygmunt Kiełmiński

KEPNO. ul. Sienkiewicza 14.

1161

Świece kościelne
i powozowe.
Szczoteczki do zębów
Konieczynka, pasta
do obuwia.
Proter do podłóg.

Rosjan w Berlinie. Większość członków Sowjeckiego Przedstawicielstwa Handlowego otrzymała wezwanie do natychmiastowego opuszczenia Berlina. W ciągu ubiegłego tygodnia wydano z Berlina 45 Rosjan.

— Bolszewicy znów zamordowali archimandrytę. Z Kijowa donoszą: Uzbrojona banda bolszewików wtargnęła onegdaj do gmachu jednej z największych świątyń prawosławnych w Kijowie Peczerskiej Ławry i zamordowała archimandrytę Drobianińskiego. Świątynię ograbiono ze wszelkich kosztowności. Morderstwo to wywarło wstrząsające wrażenie wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej.

— Katastrofa w kopalni angielskiej. W kopalni w okolicy Sheffieldu wydarzyła się katastrofa, ofiarą której padło około 40 ludzi. Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny, przytrzymującej kolejkę kopalnianą i wiozącą górników. Wskutek zerwania się liny pociąg stoczył się po szynach kolejki wstecz, rozbijając się o końcową ścianę kopalni.

Rozmaitości.

— Jubileusz zapalaki. Rok bieżący jest jubileuszowym dla zapalaki. Do roku 1820 używano wyłącznie stalowego krzesiwa, krzemienia, hubki i t. zw. próchna, otrzymywanego ze spalonych starych szmat płóciennych. Przez ciąg trzech lat następnych już się posługiwano „krzesiwem chemicznym” — z którego iskry padały na łatwo zapalną mieszaninę soli i siarki. W roku 1823 używano flaszeczek z płynem, w którym zanurzano drewnianą o końcach zaprawionych chloranem potasu i proszkiem asbestowym. Były to pierwsze zapalaki zwane „maczanami”. Potem przyszły zapalaki fosforowo-siarczane, zapalające się za potarciem. Posiadały one tę niedogodność, że zbyt łatwo były zapalne i wybuchały w kieszeni. Około r. 1830

bracia Pollack w Wiedniu założyli wielką fabrykę zapalek pachnących, które i w Polsce w kilkanaście lat szeroko rozpowszechniły się. Zapalnikami temi jak w ogóle fosforycznymi, truto się mnóstwo dzieci, również kobiet zawiędzonych w miłości. Po roku 1850 nadeszła kolej na zapalaki kolodjonowane — w końcu po wprowadzeniu szwedzkich, ustało niebezpieczeństwo trucizny. W Polsce przed 70 laty powstały fabryki zapalek siarkowych dymiących i pełnych niezdrowego odoru. Monopol państwowy we Francji w ciągu długich lat utrzymywał te zapalaki. Włochy zasłynęły z fabrykacji zapalek woskowych, praktyczna Ameryka z płonących na wietrze. Dziś mechanicy wysilają się na stosowanie coraz nowych przyrządów do zapalania gazu benzynowego, zastępujących zapalaki chemiczne. W Szwecji siłacie istnienia zapalek poświęcono puśczeniem w świat nowego gatunku „zapalek jubileuszowych.”

— Dzielný pies. W Rybniku do mieszkania pewnego urzędnika policyjnego wtargnęli złodzieje. Wyszukawszy najlepsze rzeczy, zaczęli takowe pakować do miechów. Lecz w tej chwili wyskoczył z ukrycia duży pies policyjny, który zabrał się bardzo ostro do włamywaczy. Na krzyk złodziei zjawili się sąsiedzi, zwołali policjantów, którzy nieproszonych gości wsadzili pod klucz.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 5 grudnia 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn.	-	3 950 000
Funty angielskie	-	15 200 000
Franki francuskie	-	187 000
Franki szwajcarskie	-	610 000
Franki belgijskie	-	162 000

Korony czeskie
Korony austriackie
Liry włoskie
Guldeny hol.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 5. grudnia 1923.

loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dos.	natychmiast	cenę hurtowną:
Zyto	6 600 000—	6 300 000—
Pszenica	11 000 000—	10 800 000—
Jęczmień	5 700 000—	5 600 000—
Jęczmień brow.	6 600 000—	6 500 000—
Owies	5 900 000—	5 800 000—
Mąka żytnia	11 000 000—	10 800 000—
Mąka pszenna	20 000 000—	19 800 000—
Ospa żytnia	4 900 000—	4 800 000—
Ospa pszenna	5 000 000—	4 900 000—
Ziemniaki fabr.	1 450 000—	1 400 000—
Siano żytnia luzna 450 000—500 000	prasow. 900 000—	1 000 000—
Siano luzne 500 000—600 000	prasow. 1 000 000—	1 100 000—

Uwagi: Popyt ożywiony, usposobienie stałe.

Targ bydłowy w Poznaniu.

Dnia 5 grudnia 1923 r.

Placono za 100 kl. żywej wagi:

Cielęta	I. kl.	3 000 000—3 200 000
"	II. kl.	2 500 000—2 700 000
"	III. kl.	2 200 000—2 400 000
Wół	I. kl.	2 400 000—2 600 000
"	II. kl.	2 200 000—2 400 000
"	III. kl.	1 800 000—2 000 000
Wół	I. kl.	3 000 000—3 200 000
"	II. kl.	2 400 000—2 600 000
"	III. kl.	1 700 000—1 900 000

Przebieg targu: ożywiony, wyborowy towar ponad wania.

Po najniższych cenach

poteca się Szanownym Odbiorcom

węgiel górnośląski
i krajowy,

dobierane sortymenta

węgla kowalskiego

do piekarni i pieców kuchennych ze składu
w Mroczeniu Nowym

około 300 m. od stacji kolejowej po lewej
stronie szosy w kierunku Rychtala.

1173

Z poważaniem

Ramza i Bodzioch.

SUROWE LISY

tchórze, kuny
wydry, kocie

i inne skóry surowe kupuje, pła-
cąc ceny wysokie. Przy zakupie
większej ilości zwracam koszt
podróży. Na życzenie przy-
jeżdżam na miejsce odbioru.

1174

W. Bojanowski - Poznań,
Stary Rynek, 91.

Skład futer.

Telefon 37—06.

Baczność!

Polecam

Baczność!

młocarnie

szeroko bijące Walberta oraz krótko bijące,
maszyny do czyszczenia zboża, trzaskarki,
i zmłki, maneże, sieczkarnie, wialnie,
nr. 1, 2 i 3, parowniki, brony, plugi, dryle,
centryfugi „Alfa Laval”, maszyny do szycia
i wszelkie części zapasowe.

Wykonywanie wszelkich reparacji maszyn
rolniczych.

Wymiana starych maszyn na nowe.

Ceny umiarkowane. Obsługa rzetelna.

Teofil Olejnik, Kępno

Stare Targowisko, dawn. Freund.

1122 Telefon 188.

Zastępca procesowy

T. Ciecicki

Kępno, ul. Wawrzyniaka

zaleceni

kontrakty, kupna, skargi

oraz wnioski do wszel-
kich władz. gr.

Występuje przed sądem
w sprawach cywilnych.

Kupię

krowy

czerną 4—8 lat, z
i mleczną.

Ks. Józef Janiszewski

Grębania.

Najlepszy podarek na Gwiazdkę

za 50 tysięcy marek!

KSIAŻKA

zawierająca

pieśni kościelne na Boże Naro-
dzenie oraz kolendy domowe

z dodatkiem

Nabożeństwa do Najśw.

Dzieciątka Jezus i św. Rodziny.

Do nabycia

w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Kupiecka szkoła
prywatna

PREISSA

w Poznaniu,

ul. Fr. Rałajczaka 29.

Założona 1893.

Nauka rozpoczyna się
z początkiem każdego
kwartału. Lekcje prywatne
każdego czasu.

Prospekty na żądanie.

Poszukuję

UCZNIA

do Młyna od zaraz.

Gdzie, wskaże eksp. N.

P. L. pod nr. 1176.

Zaraz na sprzedaż

WOLANT

za korzystną cenę.

Gdzie, wskaże ekspedycja N. D. L. pod nr. 1177.

Drogerja pod Orłem
E. KARŁOWSKI, KĘPNO

Rynek 22, obok Starej Apteki

poleca

Carbolineum, Kwas solny. Kłerek do prania, Pokost,
Terpentyne, Bronzę, Lakier spirytusowy, Kopalowy,
bursztynowy i damarowy. Benzynę do samochodów.
Ekstrakt słodowy, Oryginalne Pleszewskie ekstrakty
do wódek i likierów. Mąkę Nestle jako pokarm dla dzieci.
Bejce orzechową, Klej stolarski, Smary na osie, Oliwy
do maszyn. — Korzenie do pierników.

Rozporządzenie policyj-
dotyczące czyszczenia i płukania nacze-
do picia w lokalach restauracyjnych

ma na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie